

Teresa Zaforymska

**Scenariusz akademii bożonarodzeniowej
„Jest taki dzień...”**

Na scenie stoi przyozdobiona choinka, szopka oraz nakryty stół. Za imitacją okna umieszczony jest bałwanek. Uczniowie wychodzą na scenę i śpiewają piosenkę „Jest taki dzień”. Po jej odśpiewaniu na scenie pozostają uczennica i uczeń z koszem pełnym opłatków.

Uczeń:

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

Uczennica:

Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.

Piosenka „Płatki, opłatki” w wykonaniu Grzegorza Turnaua.

Na scenę wbiega uczeń i recytuje:

Uczeń:

Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty;

Że, jako mówi wam wszystkim
Dawne, prastare orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w waszym domu zasiądzie.

Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota –
Oto co czynić wam każe
Miłość – największa cnota.

Na scenie pojawia się uczennica ze świecą.

Uczennica:

Maryjo czysta, błogostaw tej,
Co w miłosierdzie nie wierzy.
Niech jasna twoja strudzona dłoń
Smutki jej wszystkie uśmierzy.
Pod twoją ręką niechaj płacze lżej.

Na wigilijny ześlij jej stół
Zielone drzewko magiczne,
Niech, gdy go dotknie, słyszy gwar pszczoł,
Niech jabłka sypią się śliczne.
A zamiast świec daj gwiazdę mroźnych pól.

Przyprowadź blisko pochód białych gór,
Niechaj w jej okno świecą.
Astrologowie z Chaldei, z Ur,
Pamięć złych lat niech uleczą.
Zmarli poeci niechaj dotkną strun
Samotnej zanucą kolędę.

Piosenka „Mario, czy Ty wiesz?” w wykonaniu TGD i Kuby Badacha.

Na scenę wchodzi grupa uczniów przebrana za aniołki, recytują na zmianę:

Uczennica 1:

Aniołowie, aniołowie biali,
na coście to tak u żłobka czekali,
pocoście tak skrzydełkami trzepocąc
płatki śniegu rozsypali czarną nocą?

Uczeń 2:

Czyście blaskiem drogę chcieli zmylić
tym przeklętym, co krwią ręce zbrudzili?
Czyście kwiaty, srebrne liście posiali
na mogiłach tych rycerzy ze stali,
na mogiłach tych rycerzy pochodów,
co od bata poginęli i głodu?

Uczennica 3:

Ciemne noce, aniołowie, w naszej ziemi,
ciemne gwiazdy i śnieg ciemny, i miłość,
i pod tymi obłokami ciemnymi
nasze serce w ciemność się zmieniło.

Uczeń 4:

Aniołowie, aniołowie biali,
O! poświećcie blaskiem skrzydeł swoich,
by do Pana trafił ten zgubiony
i ten, co się oczu podnieść boi,
i ten, który bez nadziei czeka,
i ten rycerz w rozszarpanej zbroi
by jak człowiek szedł do Boga-Człowieka,
aniołowie, aniołowie biali.

Kolęda „Aniołowie biali”.

Na scenie pozostaje uczeń, rozglądając się po sali recytuje:

Uczeń:

A podana jest gdzieś ulica
(lecz jak tam dojść? którądy?),
ulica zdradzonego dzieciństwa,
ulica Wielkiej Kolędy.
Na ulicy tej taki znajomy
w kurzu z węgla, nie w rajskim ogrodzie,
stoi dom jak inne domy,
dom, w którym żeś się urodził.
Ten sam stróż stoi przy bramie.
Przed bramą ten sam kamień.
Pyta stróż: „Gdzieś pan był tyle lat?”
„Wędrowałem przez głupi świat „.
Więc na górę szybko po schodach.
Wchodzisz. Matka wciąż taka młoda.

Przy niej ojciec z czarnymi wąsami.
I dziadkowie. Wszyscy ci sami.
I brat, co miał okarynę.
Potem umarł na szkarlatynę.
Właśnie ojciec kiwa na matkę,
Że czas się dzielić opłatkiem,
więc wszyscy podchodzą do siebie
i serca drżą uroczyście
jak na drzewie przy liściach liście.
Jest cicho. Choinka płonie.
Na szczycie cherubin fruwa.
Na oknach pelargonie
blask świeczek złotem zasnuwa,
a z kąta, z ust brata, płynie
kolęda na okarynie:
Lulajże, Jezuniu,
moja perełko,
Lulajże, Jezuniu,
me pieścidełko.

Kolęda „Lulajże Jezuniu”.

Uczennica:

To właśnie tego wieczoru,
gdy mróz lśni, jak gwiazda na dworze,
przy stołach są miejsca dla obcych,
bo nikt być samotny nie może.

To właśnie tego wieczoru,
gdy wiatr zimny śniegiem dmucha,
w serca złamane i smutne
po cichu wstępuje otucha.

To właśnie tego wieczoru
zło ze wstydu umiera,
widząc, jak silna i piękna
jest Miłość, gdy pięści rozwiera.

To właśnie tego wieczoru,
od bardzo wielu wieków,
pod dachem tkliwej kolędy
Bóg rodzi się w człowieku.

Kolęda „Bóg się rodzi” oraz „Tryumfy Króla Niebieskiego”.

Na scenie pojawia się uczeń z gwiazdą.

Uczeń:

Z dalekiego wschodu
piaskami pustyni,
jadą trzej królowie
bardzo już znużeni.

Od miasta do miasta
w słonecznej spiekocie,
rozpytują wszędzie
o królewskie Dziecię.

Nikt jednak im wskazać
nie potrafi drogi:
w pałacach Go nie ma,
bo to król ubogi.

Zawierzyli przeto
gwieździe nad Betlejem,
ona im stajenkę
wskazała promieniem.

Kolęda „Trzej Królowie” w wykonaniu TGD, Kuby Badacha i Piotra Cugowskiego.

Na scenę wpadają uczniowie, zaczynają lepić bałwana. Jeden z nich recytuje:

Uczeń:

Na podwórku bałwan stał
Który dużą głowę miał
Oczka – czarne, dwa węgielki
Nos z marchewki nie za wielki...
I tak sobie stał

Kiedy ktoś się zimna bał
To się bałwan z niego śmiał
Bo gdy wkoło zimno było
Jemu właśnie było miło
Gdy na mrozie stał

Chociaż dużą głowę miał
To się bałwan trochę bał
Że gdy przyjdą dni gorące
To mu głowę stopi słońce
Gdy tak będzie stał

A że o swą głowę dbał
Pewnej nocy bałwan wstał
I ułożył się na śniegu
I poturlał się na biegun
Dobry pomysł miał?

Biegun jest na końcu świata
Tam w ogóle nie ma lata
Śniegu pełno przez cały rok
Dla bałwana raj wspaniały
Będzie sobie tutaj stał

Ile tylko będzie chciał
Tylko czy mu się nie znudzi
Że dokoła nie ma ludzi
Że nawet gdy słońko świeci
Tam w ogóle nie ma dzieci...

Piosenka „Ulepmy bałwana” w wykonaniu Zbigniewa Zamachowskiego i Edyty Jungowskiej.

Pozostaje uczennica i kilkoro uczniów z listami.

Uczennica:

Już dzisiaj który to raz pędzi pocztą przez las!
Cóż, nie dziwota, przed każdą Gwiazdką
pękają banie z manią pisarską:
Jacek, co pióra nie bierze w ręce,
nagle napisał listów dziewięćset.
Pisze Alojzy, Funia i Mania.
Rośnie gwiazdkowa życzeniomania.
Wczoraj w Krakowie na placu Kingi
listy wypchnęły denko od skrzynki,
bo tyle listów, któż by to zniósł –
O! znów pocztowy wóz:
jeszcze ten mostek, jeszcze ta rzeczka
i wjedzie pocztą w mury miasteczka,
śnieg przed pocztą biegnie jak zajęc,

trąbki pocztowe gromko grają:
Listy, paczki, stamtąd i stąd!
Wszystkim Wesołych Świąt!

[...]

W nocy, w południe, w wieczór i z rana
pocztą haruje niezmordowana,
praca dzienna i warta nocna,
pocztą panowie! pocztą! pocztą!
Słupy przy szosie, druty przy świerkach,
jedzie samochód, pędzi telegram,
na bok, zające! z drogi, wrony!
Feluś, gazu! List polecony!
I dla cywilów, i dla armii,
i do Wrocławia, i do Warmii,
do Szczepieszyna, do Szczecina
leci i świeci dobra nowina;
pobłyskują jak kwiaty z łąki
z czapek pocztowców złote trąbki.
Pocztą! Pocztą! Morze i ląd!
WSZYSTKIM WESOŁYCH ŚWIĄT!

Piosenka „Wesołych Świąt” w wykonaniu Andrzeja Krzywego, Roberta Amiriana i Beaty Bednarz.

W scenariuszu wykorzystano utwory poetów polskich: ks. Jana Twardowskiego, Cypriana Kamila Norwida, Jana Kasprowicza, Czesława Miłosza, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Emilii Waśniowskiej i Franciszka Klimka.